



Jarosław Szymanek

Uniwersytet Warszawski

ZMIANY W BRYTYJSKIM SYSTEMIE PARTYJNYM

Choć na tle innych państw europejskich brytyjski system partyjny odznacza się wyjątkową wręcz stabilnością i trwałością, to jednak analizując rywalizację na arenie wyborczej¹ w dłuższej perspektywie czasowej, a przynajmniej od momentu zakończenia II wojny światowej, można bez trudu wskazać elementy świadczące o jego niejednakowym, właściwym dla poszczególnych okresów, charakterze. W konsekwencji stwierdzić wypada, że trwałość i niezmiennosc, a nawet więcej, bo pewnego rodzaju „nuda”, jaka wieje z brytyjskiego systemu partyjnego, widoczna jest jedynie z perspektywy bociana. Spojrzenie punktu widzenia żaby pozwala wszak wyłapać wiele istotnych niuansów i detali, które ujawniają bogactwo i „ruch” w tamtejszym systemie partyjnym, a na pierwszy rzut oka mogą być zupełnie niewidoczne. Stąd też z uwagi chociażby na liczbę partii efektywnie uczestniczących w wyborach; poziom poparcia udzielanego głównym partiom, a także partiom trzecim; poziom chwiejności elektoratu, a co za tym idzie przepływu jego głosów w kolejnych elekcjach parlamentarnych; ideologiczny charakter rywalizacji czy wreszcie główne tematy aranżujące ton dyskursu i całej rywalizacji wyborczej można wskazać różne etapy rozwoju współczesnego brytyjskiego systemu partyjnego².

Wybory z 1945 r. otworzyły trwający blisko ćwierć wieku okres dominacji dwóch głównych partii, zarówno na arenie wyborczej, jak i parlamentarno-rządowej. Wybory te dały początek mocno zauważalnej i wyjątkowo długiej absencji zarówno partii trzecich, jak i kandydatów niezależnych. Ci ostatni w wyborach z 1945 r. zdobyli co prawda siedem mandatów do Izby Gmin, ale był to wynik epizodyczny i właściwie kończący okres wprowadzania do parlamentu posłów autentycznie niezależnych. W późniejszych wyborach taki wynik politycznych outsiderów się już nigdy nie powtórzył, a dwie wielkie partie zgarniały bez mała

¹ Jest ona jedną z trzech aren rywalizacji (obok parlamentarnej i gabinetowej). Szerzej na ten temat zob. A. Antoszewski, *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wrocław 2004, s. 41 i n.

² Por. P. Webb, *The Modern British Party System*, London 2000, s. 38 i n.

całą pulę mandatów³. W rezultacie kandydaci bez oficjalnej afiliacji partyjnej praktycznie zniknęli z brytyjskiej sceny politycznej, co najlepiej dowodzi tego, że system „pierwszy na mecie” wcale nie odpartyjnia – jak niektórzy sądzą – elekcji parlamentarnej, a siła partii politycznych nie jest bynajmniej prostą funkcją systemu proporcjonalnego bądź większościowego⁴. Brytyjski system wyborczy i dominacja, przez lata, dwóch największych partii dowodzi raczej tezy wręcz odmiennej, tj. tego, że system większościowy – szczególnie w wariantcie *first past the post*, sprawia, że rywalizacja wyborcza praktycznie zamknięta jest dla kandydatów niezależnych. Przez lata, co *notabene* dowodziło jedynie prawdziwości prawa Duvergera, system ten niedostępny był również i dla partii politycznych spoza tandemu alternacji władzy⁵. Późniejsza erozja dwupartyjności, na poziomie wyborczym zauważalna już od ponad trzydziestu lat, obaliła jednak dogmat Duvergera, w myśl którego wybory w jednomandatowych okręgach wyborczych przy zastosowaniu większości zwykłej utrwalają system dwupartyjny, eliminując właściwe partie trzecie⁶.

Dla okresu bezpośrednio powojennego charakterystyczny był również wyraźnie bipolarny układ rywalizacji międzypartyjnej, zawierającej się w starciu konserwatystów z laburzystami przy jednoczesnym założeniu, że obie wielkie partie miały status partii ogólnobrytyjskich⁷. Przesunięcia poparcia wyborczego między kolejnymi wyborami miały zbliżony poziom we wszystkich okręgach, a zyskiwanie nowych głosów odbywało się zawsze kosztem partii przeciwnej. W latach 1945–1970 łączne poparcie wyborcze udzielone Partii Konserwatywnej i Partii Pracy kształtowało się w przedziale od 84,2% do 96,8%. Rzecz jasna w warunkach systemu większościowego poparcie to było dodatkowo zniekształcane przez mechanizm redystrybucji mandatów⁸, co w sumie powodowało, że obie „wielkie” partie łącznie obsadzały od 92,5% mandatów w roku 1945 do 98,8 % w roku 1955. Nadmienić przy tym wypada, że w latach 1951–1970 obie partie łącznie nigdy nie zdobyły mniej niż 98% miejsc w Izbie Gmin⁹. W tym okresie

³ Por. P.G.J. Pulzer, *Political Representation and Elections. Parties and Voting in Great Britain*, London 1967, s. 97.

⁴ Por. J. Szymanek, *Większościowa formuła wyborcza (falsa lectio i fama clamosa)*, „Studia Politologiczne” 2005, t. IX, s. 171 i n.

⁵ Na temat brytyjskiego systemu wyborczego zob. np.: A. Biszyga, *Wybrane zagadnienia prawa wyborczego do brytyjskiej Izby Gmin*, [w:] *Alternatywne sposoby głosowania i aktywizacja elektoratu*, red. S. Grabowska, R. Grabowski, Rzeszów 2007, s. 234 i n.; K. Urbaniak, *Prawo wyborcze do parlamentu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej*, [w:] *Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich*, red. S. Grabowska, K. Składowski, Kraków 2006, s. 42 i n.

⁶ Por. M. Duverger, *The Two-Party System ant the Multiparty System*, [w:] *The West European Party System*, P. Mair (ed.), Cambridge 1990, s. 285 i n.

⁷ Por. B.F. Norton, *Politics in Britain*, Washington 2008, s. 84 i n.

⁸ Por. J. Johnston, Ch. Pattie, *Putting Voters in their Place. Geography and Elections in Great Britain*, Oxford 2006, s. 270 i n.

⁹ Pozostałe 2% mandatów rozdzielaly między siebie Partia Liberalna i Zjednoczona Irlandia. W latach sześćdziesiątych sytuacja nieznacznie poprawiła się i w 1964 r. liberalowie zdobyli 9 mandatów, a dwa lata później o 2 więcej. Natomiast Zjednoczona Irlandia w rekordowym 1951 r. wprowadziła

można więc autentycznie mówić o systemie dwupartyjnym (a nie tylko o systemie dwóch partii dominujących), widocznym na wszystkich szczeblach rywalizacji międzypartyjnej.

Wybory z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych zakwestionowały jednak tezę o zamrożeniu brytyjskiego systemu partyjnego¹⁰. Podjęta w warunkach niespotykanego dotąd zróżnicowania opcji, programów i kandydatów rywalizacja wykazała, że spadła zdolność głównych partii systemu do strukturalizowania i zagospodarowywania podziałów socjopolitycznych, które w opinii S. Rokkana i S. Lipseta są główną determinantą przekształceń na narodowych scenach partyjnych. Okazało się bowiem, że skuteczny apel wyborczy udało się zbudować pozostającym dotychczas w defensywie liberałom oraz nacjonalistom szkockim i walijskim. Niemniej system wyborczy sprawił, że rywalizacja na poziomie parlamentarnym nie była prostą paralelizacją rywalizacji na arenie wyborczej, a parlamentarna scena partyjna tylko w niewielkim stopniu odzwierciedlała zmiany zachodzące w preferencjach wyborczych elektoratu. Potwierdzało to jedynie starą prawdę, że większościowa formuła wyborcza choć prosta i czytelna jest też formułą niesłuchanie deformującą wyniki wyborów, zniekształcając, i to znacznie, rozkład mandatów parlamentarnych w stosunku do rozkładu głosów elektoratu¹¹.

Rozmrożenie sceny partyjnej, dostrzegane głównie na poziomie wyborów, nie było jednak specyfiką jedynie brytyjską i wstrząsnęło zachodnioeuropejskimi systemami partyjnymi. Niemniej wyniki wyborów przeprowadzonych w 1979 r. mogły sugerować, że system partyjny po burzliwej dekadzie lat siedemdziesiątych wraca do dawnego schematu rywalizacji dwóch wielkich partii. Świadczyły o tym m.in. wzrost poparcia udzielanego zwycięzcy oraz spadek zainteresowania ofertą programową partii trzecich. W wyborach z 1979 r. utrwaliła się również zła passa laburzystów, którzy po raz trzeci z rzędu nie przekroczyli bariery 40% oddanych głosów w wyborach. Jak się zaznacza, sytuacja taka, poza innymi okolicznościami, była przede wszystkim wyrazem zwątpienia i rozczarowania wyborców laburzystowską polityką gospodarczą, która okazała się nieskuteczna tak w latach 1964–1970, jak i kadencjach z lat 1974–1979¹². Co więcej, w przeciwieństwie do lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, które charakteryzował międzypartyjny konsensus, w latach siedemdziesiątych, a zwłaszcza osiemdziesiątych narasta ideologiczny rozdźwięk między głównymi graczami areny wyborczej i parlamentarno-rządowej. W doktrynie konserwatywnej nastąpił bowiem trwały zwrot w kierunku neoliberalnych wartości, a istotnymi elementami działania rządu stały się prywatyzacja, wyprzedaż domów komunalnych oraz otwarta konfrontacja ze związkami zawodowymi¹³.

do parlamentu 3 reprezentantów.

¹⁰ Por. K. Sobolewska-Mysłik, *Partie i systemy partyjne na świecie*, Warszawa 2004, s. 121–125.

¹¹ Por. A. Pułło, *Współczesne ustroje państwowe. Wielka Brytania*, Gdańsk 1983, s. 43 i n.

¹² Por. H.D. Clarke, D. Sanders, M.C. Stewart, P. Whiteley, *Political Choice in Britain*, Oxford 2004, s. 51.

¹³ Por. tamże.

Tymczasem w Partii Pracy ster partyjnej władzy po raz pierwszy w historii przejęło lewe skrzydło i partia zadeklarowała intensyfikację działań zmierzających do budowy socjalizmu na modłę zachodnią. Laburzystowski program wyborczy z 1983 r. zapowiadał daleko idące zwiększenie roli państwa w gospodarce, w tym renacjonalizację tych gałęzi przemysłu, które konserwatyści planowali sprywatyzować bądź już sprywatyzowali, przywrócenie odpowiednio wysokiej roli związków zawodowych, wstrzymanie wykupów domów komunalnych, wzrost podatków. Ten kierunek zmian pozostawał jednak w sprzeczności ze wzrastającymi aspiracjami klasy robotniczej¹⁴ i już w 1979 r. wielu młodych pracowników fizycznych uznało, że Partia Konserwatywna daje lepszą gwarancję poprawy poziomu życia¹⁵. Tego rodzaju permutacja orientacji elektoratu była nie małym wstrząsem dla brytyjskiej dwupartyjności, która przez lata zasadzała się przecież na stabilnych podstawach socjopolitycznych. W dającej się przewidzieć przyszłości mogło to mieć niebagatelne znaczenie dla przemodelowania sceny partyjnej, w tym także odejścia od tradycyjnego schematu dychotomicznego podziału na konserwatystów i laburzystów.

Odrzucając powojenny konsensus i zwiększając dystans ideologiczny główne partie systemu otworzyły pole do działania dla centrowych formacji zarówno nowych, jak i od dawna uczestniczących, choć bez powodzenia, w rywalizacji wyborczej¹⁶. W czasie sporów o wizerunek Partii Pracy jej szeregi opuścili politycy umiarkowani, którzy założyli Partię Socjaldemokratyczną. Z kolei zbliżenie nowej formacji do Partii Liberalnej zaowocowało powstaniem wspólnego Sojuszu wyborczego¹⁷, który szybko zyskał sympatię elektoratu. Na wynikach wyborów z 1983 r. miał jednak zaważyć sukces rządu w kampanii falklandzkiej, choć trzeba pamiętać, że znaczącą większość mandatów w nowej Izbie Gmin konserwatyści zawdzięczali nie tyle wzrostowi poparcia, co raczej systemowi wyborczemu (coraz częściej krytykowanemu) i postępującej koncentracji wpływów na słabiej zaludnionym południu Anglii¹⁸.

W wyborach, podobnie jak w przyrodzie nic nie ginie, więc laburzyści zanotowali najgorszy wynik w powojennej historii i to zarówno pod względem udzielnego poparcia (27,6%), liczby uzyskanych ostatecznie mandatów (209), jak i liczby utraconych kaucji wyborczych (119). Największe straty Partia Pracy poniosła we wschodniej Anglii i wschodnim Midlands oraz na południowym wschodzie Anglii. Natomiast wynik Sojuszu (Patrii Socjaldemokratycznej i Partii Liberalnej) był powodem zarówno do świętowania sukcesu, jak i frustracji jego członków. Formacja, zdobywając poparcie na poziomie niewiele niższym niż laburzyści (25,4%), zapewniła sobie jedynie 23 mandaty w Izbie Gmin, co bodajże po raz

¹⁴ Por. S. Ingle, *British Party System*, Oxford 1987, s. 172.

¹⁵ A. H. Birch, *The British System of Government*, London–Boston–Sydney–Wellington 1991, s. 99.

¹⁶ Por. P. Webb, *The Modern...*, s. 166 i n.

¹⁷ A. Zięba, *Perspektywy zmian w dwupartyjnym systemie Wielkiej Brytanii*, „Kapitalizm” 1981, nr 4, s. 139 i n.

¹⁸ Partia Konserwatywna w porównaniu z wyborami z 1979 r. i przy niższej frekwencji utraciła 1%.

pierwszy tak mocno wyostrzyło deformacyjny efekt większościowego systemu wyborczego. Zresztą, jak łatwo się domyśleć, owo deformacyjne działanie systemu większościowego, szczególnie dotkliwe w wariacie jednomandatowych okręgów wyborczych z większością względną, od zawsze dotykało w największym stopniu partię trzecią. Stąd liberałowie, a później liberalni-demokraci permanentnie, mimo relatywnie niezłych wyników głosowania, tracili w arytmetyce redystrybucji mandatów parlamentarnych. Dość powiedzieć, że w wyborach z 1992 r. choć uzyskali oni poparcie na poziomie 17,8% , to zdobyli raptem 3,1% mandatów w Izbie Gmin¹⁹. Sytuacja, kiedy trzecia partia najwięcej traci (porównując wynik głosowania z wynikiem wyborów) jest przy tym w Wielkiej Brytanii sytuacją standardową, pokazującą najlepiej w dużym stopniu sztuczny mechanizm utrzymywania dwupartyjności na poziomie parlamentarno-gabinetowym.

Druzgocąca porażka laburzystów przyniosła dwojaki skutek, z jednej strony konserwatyści zintensyfikowali działania w zakresie prywatyzacji i redukcji znaczenia związków zawodowych (wychodząc z założenia, że dla swoich działań mają niekwestionowany mandat społeczny mierzony zarówno ich bezpośrednim poparciem, jak i poziomem dezaprobaty dla ich politycznych adwersarzy, czyli Partii Pracy). Z drugiej laburzyści podjęli się realizacji żmudnego procesu powrotu na umiarkowane, tzn. socjaldemokratyczne pozycje, co było jednak o tyle zadaniem niewdzięcznym, że mieli mocnego konkurenta w postaci socjaldemokratów i liberałów. Stąd też do kolejnej elekcji parlamentarnej Partia Pracy zdołała jedynie załagodzić klasowo-socjalistyczny *image*. Wybory 1987 r. nie przyniosły upragnionego przełomu, choć laburzyści zarówno poprawili swoje notowania w całym kraju, jak i zwiększyli stan posiadania w Izbie Gmin. Umiarkowany rozmiar laburzystowskiego sukcesu wystarczył jedynie do zmniejszenia dystansu między Partią Konserwatywną a Partią Pracy liczonego liczbą mandatów w Izbie Gmin. Wybory z 1987 r. pokazały jednak – i to być może było ich głównym politycznym awantażem – że Sojusz utracił zaledwie jeden mandat, utrzymując na poziomie rywalizacji wyborczej mocne, trzecie miejsce. Znowu jednak, na skutek deformującego efektu działania ordynacji większościowej, miejsce to było istotnie zredukowane, licząc mandaty, jakie kandydaci Sojuszu zdołali ostatecznie zdobyć w parlamencie.

W efekcie należy stwierdzić, że w latach osiemdziesiątych postępuje erozja dwupartyjności jako cechy charakteryzującej rywalizację na scenie wyborczej i parlamentarnej²⁰. W porównaniu do poprzedniej dekady wyraźnie spadł udział głosów oddanych na dwie główne partie systemu, zaś partie trzecie zapewniły sobie poparcie sięgające nawet 30%. Można więc z całą świadomością powiedzieć, że w latach osiemdziesiątych nastąpiła dekompozycja tradycyjnej dwupartyjności, z tym że objęła ona jedynie poziom wyborczy, natomiast na arenie realizacji parlamentarnej wciąż była powstrzymywana działaniem systemu

¹⁹ Por. A. Pułło, *Ustroje państw współczesnych*, Warszawa 2006, s. 57.

²⁰ Por. P. Webb, *The Modern...*, s. 252 i n.

„pierwszy na miecie”. Erozja tandemu dotychczasowych wielkich partii, każdą z nich dotknęła jednak w różnym stopniu. Dominującą pozycję zachowała Partia Konserwatywna, uzyskując jednak znacznie niższy poziom poparcia aniżeli wszyscy zwycięzcy wyborów z lat 1945–1970. Tymczasem laburzystom w latach osiemdziesiątych przyszło zmierzyć się ze spadkiem popularności na skalę niespotykaną od zakończenia II wojny światowej, a w kilku regionach kraju Partia Pracy została zepchnięta na trzecią pozycję. Zaskakująco silnym graczem okazała się też nowa centrolewicowa formacja Liberalni Demokraci. Dyskontując popularność środowisk liberalnych z lat siedemdziesiątych oraz głębokie przesunięcie na lewo Partii Pracy, liberalnie demokraci zdołali uzyskać ponad 20% ogółu głosów. Zmiany preferencji wyborczych nie pozostały bez wpływu na kształt sceny parlamentarnej. Procent miejsc obsadzanych przez partie trzecie wzrósł z 5,4 w latach siedemdziesiątych do 6,8 w latach osiemdziesiątych. Warto zaznaczyć, że w omawianym okresie dwie główne partie utraciły też swój dotychczasowy, ogólnonarodowy charakter. Pomimo gwałtownego spadku popularności obu partii w całym kraju widoczna była zdecydowanie silniejsza pozycja laburzystów w Szkocji i Walii, zaś konserwatyści umocnili się na południu Anglii i w Midlands. W ten sposób (zwłaszcza uwzględniając wyniki wyborów) zarówno konserwatyści, jak i laburzyści przestali mieć prestiżowy status partii ogólnonarodowych (ogólnobrytyjskich), okopując się na pozycjach regionalnych, co również stanowiło nowym specyfiką brytyjskiego systemu partyjnego.

Pod koniec 1990 r. w gospodarce wystąpiły liczne zjawiska kryzysowe, a „społeczeństwo było zmęczone wzrastającą inflacją, niekończącymi się sporami wokół problemu wejścia Zjednoczonego Królestwa do Wspólnoty Europejskiej, a także niezadowolone z wprowadzenia podatku pogłównego, gospodarki wydatkami politycznymi, z całego stylu rządu”²¹. Zmiana na stanowisku lidera partii, a zarazem premiera tylko częściowo rozładowała narastającą dezaprobatę wobec rządów konserwatystów²². W tym samym czasie trwały też zintensyfikowane działania laburzystów na rzecz zmiany linii programowej partii. W czasie przygotowań do nowych wyborów odrzucono m.in. ideę jednostronnego rozbrojenia, renacjonalizacji sprywatyzowanych przez konserwatystów gałęzi przemysłu oraz załagodzono postulaty przywrócenia uprawnień związkom zawodowym²³. Część potencjalnych wyborców Partii Pracy zniechęcał jednak wciąż niebezpiecznie lewicowy program gospodarczy, zakładający szeroką redystrybucję dochodów i dóbr²⁴. Co więcej, dla wielu z nich pozostający w opozycji od trzynastu

²¹ W. Poniatowska–Grochalska, *Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej*, [w:] *Partie i systemy partyjne państw wysoko rozwiniętych*, red. J. Iwanek, Katowice 1999, s. 14.

²² J. Dearlove, P. Saunders, *Introduction to British Politics. Analysing a Capitalist Democracy*, Cambridge 1991, s. 171.

²³ H.D. Clarke, D. Sanders, M.C. Stewart, P. Whiteley, *Political...*, s. 52.

²⁴ Tamże.

lat laburzyści byli po prostu nieznani²⁵, co również po stronie wyborców rodziło obawę przed głosowaniem na przysłowiowego „kota w worku”.

Czwarte z rzędu zwycięstwo konserwatystów było przede wszystkim ogromnym sukcesem Johna Majora, tym większym, że ani wyniki wyborów uzupełniających, ani stan gospodarki nie dawały podstaw do nadmiernego optymizmu. Niezależnie od tego Partia Konserwatywna zdobyła najwięcej w historii głosów wyborczych, tj. 14 mln i przyzwoitą przewagę w Izbie Gmin. Z kolei wyborczy wynik Partii Pracy, okreśłany mianem *successful defea*, dowodził, że obrany kierunek zmian jest zgodny z oczekiwaniami wyborców. Laburzyści umocnili swą pozycję na północy Anglii i zdobyli ponad półtora miliona głosów więcej niż w poprzednich wyborach. Partia Pracy poprawiła także swoje notowania w tradycyjnych twierdzach konserwatyzmu, tzn. w Midlands oraz na południu Anglii. W Walii laburzyści otrzymali więcej głosów niż trzy kolejne partie razem wzięte, jednakże w Szkocji partia zanotowała jednoprocentowy spadek poparcia. Partia Pracy uzyskała też bezprecedensowy wynik na przedmieściach zdominowanych przez pracowników umysłowych (*non manual suburban*) oraz w dawnych okręgach miejskich (*ex-urban areas*)²⁶. Nadal jednak w południowo-wschodniej i południowo-zachodniej Anglii nie udało się laburzystom zastąpić następców Sojuszu, czyli Socjaldemokratycznej Partii Liberalnej w roli głównej partii opozycyjnej, choć w całym kraju zanotowano procentowy spadek głosów oddawanych na tę formację²⁷.

Blisko dwie dekady nieprzerwanych rządów, jak również umiejętność odrzucenia dawnego konsensusu i wprowadzenia nowego modelu polityki gospodarczej postawiły Partię Konserwatywną w latach 1979–1997 na pozycji dominującej zarówno pod względem formalnym, jak i ideologicznym²⁸. Co więcej, poziom poparcia udzielanego partii opozycyjnej w omawianym okresie był niższy aniżeli kiedykolwiek w powojennej historii. Jeśli dodać to tego rozmiar przeprowadzonych reform gospodarczych wraz z ich obudową programową, to zdaniem wielu autorów, dokonała się w wielkiej Brytanii prawdziwa „rewolucja thatcherowska”. Nadmienić wypada, że zwyciężając czterokrotnie w wyborach, konserwatyści wypełnili także określoną przez G. Sartoriego przesłankę istnienia systemu partii dominującej²⁹, co tym bardziej czyni zasadnym porównanie z rewolucją (tym razem w systemie partyjnym). Pokazuje to najlepiej, że pod maską dwupartyjności brytyjska scena partyjna, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych podlegała daleko idącym zmianom i przekształceniom. Najważniejszymi z nich były, po pierwsze, rozbitcie tandemu partyjnego na poziomie rywalizacji

²⁵ D. Childs, *Britain Since 1945. A Political History*, London–New York 2001, s. 277.

²⁶ P. Dunleavy, *Fading Up Fading Up to Multi-Party Politics: How Partisan Dealignment and PR Voting Have Fundamentally Changed Britain's Party System*, „Parliamentary Affairs”, lipiec 2005, nr 3.

²⁷ Co jednak nie zachwiało jej stabilnym i mocnym trzecim miejscem.

²⁸ Na temat ideologicznego oblicza brytyjskich konserwatystów zob. A. Zięba, *Współczesne brytyjskie doktryny polityczne*, Białystok 2001, s. 29 i n.

²⁹ Por. G. Sartori, *A Typology of Party Systems*, [w:] *West European...*, s. 316 i n.

wyborczej oraz, po drugie, umocnienie partii rządzącej, która uzyskała status partii dominującej.

Przeprowadzona przez torysów redefinicja brytyjskiej polityki wywarła głęboki wpływ na działania Partii Pracy. Początkowo laburzyści próbowali pozycjonować siebie na odległym końcu lewej strony sceny politycznej, jednak gdy strategia ta zawiodła, powrócili na pozycje centrowe. Proces ten został zintensyfikowany po wyborach z 1992 r., a jego realizatorami byli kolejni liderzy partii, a więc John Smith, a po jego śmierci Tony Blair. Pod charyzmatycznym przywództwem tego ostatniego laburzyści mieli przekształcić się z partii protestu w partię rządzenia, zdolną do podjęcia odpowiedzialności za państwo i całe społeczeństwo. Zanim jednak do tego doszło, młody polityk poprowadził atak na samo serce laburzystowskiej doktryny politycznej – słynną klauzulę IV³⁰. Stanowiła ona ucieleśnienie marksistowskiej doktryny o publicznej własności środków produkcji, dystrybucji i wymiany, i była zamieszczana na każdej partyjnej karcie członkowskiej, stanowiąc swoisty symbol dążenia do budowy idealnego społeczeństwa wedle lewicowych kanonów. 29 kwietnia 1995 r. podczas specjalnej konferencji w Methodist Central Hall w Londynie postulat powszechnej własności środków produkcji został zastąpiony pragnieniem utworzenia wspólnoty, „w której władza, dobrobyt i możliwości są w rękach wielu a nie kilku, gdzie prawa, którymi się cieszymy, odzwierciedlają obowiązki, które mamy, gdzie żyjemy razem, wolni, w duchu solidarności, tolerancji i poszanowania”³¹. Uwolniona dzięki temu od ideologicznego ciężaru przeszłości partia mogła rozpocząć budowę ponadklasowego apelu politycznego, który umożliwiłby jej sięgnięcie po władzę. Wyrazem tej zmiany stała się New Labour³², łącząca uznanie dla prywatnej inicjatywy i wolnego rynku z tradycyjną współpracą i solidarnością społeczną³³. W warstwie programowej New Labour oznaczała akceptację dokonanej prywatyzacji gałęzi przemysłu, ograniczeń wprowadzonych na mocy *Trade Unions Act* z 1981 i 1984 r., a także dotychczasowego poziomu wydatków rządowych i podatków, jak również zaostrenie kursu wobec przestępców kryminalnych. Tym samym w latach dziewięćdziesiątych Partia Pracy akomodowała się do wyznaczonego przez konserwatystów kierunku zmian, utrwalając nowy, „neoliberalny konsensus” w polityce brytyjskiej³⁴.

³⁰ Klauzula IV została napisana przez Sidneya Webba 1917. Partia Pracy inkorporowała ją do swojego programu rok później. Podstawowym założeniem Klauzuli IV była powszechna nacjonalizacja. W tamtych czasach była ona równoznaczna z modernizacją. Szczególnie popierano nacjonalizację kolei ze względu na nieustanne walki toczone przez rywalizujące firmy zarządzające transportem kolejowym. Idee Klauzuli IV zostały uwzględnione w Manifeście Partii Pracy z 1945 r. Postulowano w nim nacjonalizację kluczowych gałęzi przemysłu brytyjskiego.

³¹ *Labour Party Rule Book* 2006, rozdz.1, s. 2

³² Por. S. Driver, *Understanding British Party Politics*, Cambridge 2011, s. 85 i n.

³³ Zob. A. Zięba, *Zagadnienia systemu dwupartyjnego Wielkiej Brytanii*, [w:] *Współczesne systemy partyjne wybranych państw europejskich*, red. M. Grzybowski, A. Zięba, Kraków 1996, s. 99.

³⁴ Zob. A. Zięba, *Współczesne...*, s. 85 i n.

W 1997 r. J. Major słusznie uważał, że elektorat jest znużony Partią Konserwatywną i jedynie wyraźne potknięcie laburzystów może ustrzec partię przed zepchnięciem do opozycji³⁵. Tymczasem Konserwatyści pragnęli zwrócić uwagę wyborców na doskonały stan gospodarki: w strategicznych miejscach pojawiły się plakaty z wiele mówiącym hasłem *Britain is Booming, Don't Let Labour Blow It*³⁶. Tymczasem T. Blair wykorzystał na niespotykaną dotąd w jego partii skalę nowoczesne, profesjonalne metody pozyskiwania głosów. Nad wizerunkiem państwa Blair oraz całej partii czuwał były producent telewizyjny Peter Mandelson, a także sztab fachowców od mediów i *public relations*. Wybory z 1997 r., przynajmniej w Partii Pracy, stanowiły zupełnie nową jakość pod względem marketingowym³⁷.

Pierwszy cios otrzymali konserwatyści, gdy dwadzieścia minut po północy ogłoszono, że w znajdującym się w ich rękach od 1922 r. okręgu Birmingham Edgbaston zwyciężyła laburzystka o proeuropejskich poglądach. Kilka minut po trzeciej w nocy było już wiadomo, że w całym kraju nastąpiło przesunięcie poparcia wyborczego na korzyść Partii Pracy. Laburzystów poparło w sumie 43,2% uczestniczących w wyborach. Choć był to drugi pod względem liczby głosów wynik partii, zapewnił on największą w historii nowoczesnego systemu partyjnego przewagę w parlamencie (liczoną 177 mandatami w stosunku do drugiej w kolejności Partii Konserwatywnej). Po raz pierwszy od 1979 r. na partię głos oddało tyle samo kobiet co mężczyzn, a we frakcji laburzystowskiej zasiedli przedstawiciele wszystkich regionów kraju. Partia odniosła także sukces w pozyskiwaniu głosów klasy średniej³⁸. Tymczasem konserwatyści doświadczyli największej porażki. Głos na Partię Konserwatywną oddało jedynie 30,7% uczestników wyborów, a w Izbie Gmin konserwatyści musieli zadowolić się 165 mandatami. Partia została zepchnięta do wschodniej Anglii i na południowy wschód (poza Londynem)³⁹. Walię i Szkocję ogłoszono strefami wolnymi od torysów (*tory-free zones*)⁴⁰. Podobnie jak w całym kraju także w tych regionach zdecydowanymi zwycięzcami okazali się laburzyści. Liczbę posiadanych mandatów bez mała podwoili Liberalni Demokraci, choć zdobyli oni zaledwie 16,8% głosów, tj. o 1% mniej niż w poprzednich wyborach. Wzrosło także poparcie udzielane mniejszym partiom; łącznie na takie partie zagłosowało 9,3% wyborców, tj. najwięcej od czasu zakończenia II wojny światowej. Nowym zjawiskiem na scenie wyborczej był dobry wynik Partii Referendalnej (*Referendum Party*) w Anglii, gdzie pojawiły się elementy rywalizacji pomiędzy czterema partiami⁴¹. Taki typ rywalizacji międzypartyjnej jak

³⁵ H.D. Clarke, D. Sanders, M.C. Stewart, P. Whiteley, *Political...*, s. 54.

³⁶ J. Dearlove, P. Saunders, *Introduction...*, s. 172.

³⁷ P. Schnapper, *British Political Parties and National Identity. A Changing Discourse 1997-2010*, Cambridge 2011, s. 139 i n.

³⁸ J. Dearlove, P. Saunders, *Introduction...*, s. 172.

³⁹ P. Dunleavy, H. Margetts, *The Electoral System*, „Parliamentary Affairs”, październik 1997, nr 4 (50), s. 733–749.

⁴⁰ D. Childs, *Britain...*, s. 302.

⁴¹ P. Dunleavy, H. Margetts, *The Electoral System...*, s. 733–749.

do tej pory był normą jedynie w Szkocji i Walii za sprawą obecności partii nacjonalistycznych. Przeniesienie tego wzorca do Anglii świadczyło najlepiej o kresie dawnej, brytyjskiej dwupartyjności.

W 2001 r. Tony Blair pewnie poprowadził swoją partię do drugiego z rzędu zwycięstwa, zapewniając jej po raz pierwszy w historii możliwość sprawowania władzy przez dwie pełne kadencje, mając przy tym znaczącą większość posłów w Izbie Gmin⁴². Stan posiadania głównych partii systemu praktycznie nie uległ zmianie, natomiast 6 nowych mandatów zdobyli Liberalni Demokraci. Na wysokim poziomie – 9,4% głosów – utrzymało się poparcie udzielane mniejszym partiom. Niepokojąco niska była natomiast frekwencja wyborcza: do urn poszło zaledwie 59,4% uprawnionych do głosowania, tj. najmniej od 1918 r. Niska frekwencja spowodowała również, że na zwycięską partię głosowało najmniej wyborców od 1929 r. i mniej nawet niż w 1979 (które do tej pory były swoistym negatywnym punktem odniesienia). W porównaniu z poprzednimi wyborami niewielka była też rotacja w zdobywaniu mandatów. Tylko 29 spośród 659 znalazło się w posiadaniu innej partii niż poprzednio.

Do kolejnych wyborów, przeprowadzonych w 2005 r. partie szykowały się z wielkimi nadziejami. Laburzyści pragnęli zapewnić sobie po raz pierwszy w historii trzecie zwycięstwo z rzędu, zaś Partia Konserwatywna za cel obrała odzyskanie mandatów utraconych na rzecz Partii Pracy, poczynsży od 1992 r. Ale przed konserwatystami stanęły także inne wyzwania. Musieli oni zmierzyć się ze strategią liberalnych demokratów, nie tracąc z oczu Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa⁴³. Liberalni Demokraci swoją strategię wyborczą oparli na przejmowaniu głosów od obu głównych partii systemu, przede wszystkim jednak konserwatystów. Strategia *decapitation* została wymierzona w konserwatywny gabinet cieni⁴⁴. Cel został określony jasno: zająć miejsce oficjalnej opozycji wobec mniejszościowego rządu złożonego czy to z konserwatystów czy też laburzystów.

W maju 2005 r. Tony Blair znalazł się w elitarnym gronie tych liderów partyjnych, którzy zapewnili swoim partiom trzykrotne zwycięstwo wyborcze. Choć w stosunku do poprzednich wyborów partia utraciła aż 47 mandatów, to nadal zachowała bezpieczną przewagę w izbie. Niemniej poparcie na poziomie 35,2% głosujących było najniższym, jakie kiedykolwiek zdobyła partia tworząca rząd większościowy. Laburzyści pobili także inny niechlubny rekord, bowiem na partię, która miała rządzić krajem, oddało głos niewiele ponad 21% wszystkich uprawnionych do głosowania. Natomiast procent głosów oddanych na dwie główne partie systemu spadł do niepokojąco niskiego poziomu 67,5%, co potwier-

⁴² Zob. P. Webb, *Parties and Party System: More Continuity than Change*, „Parliamentary Affairs”, kwiecień 2002, nr 2 (55), s. 363–376.

⁴³ A. Russell, *The Party System: Deep Frozen or Gentle Thawing*, „Parliamentary Affairs”, kwiecień 2005, nr 2 (58), s. 351–365.

⁴⁴ P. Dunleavy, H. Margetts, *The Impact of UK Electoral Systems*, „Parliamentary Affairs”, październik 2005, nr 4(58), s. 854–870.

dziło tylko wzrastającą rolę partii trzecich, zwłaszcza Liberalnych Demokratów. W rezultacie na poziomie wyborczym indeks efektywnej liczby partii (*the effective number of electoral parties* – ENEP) wzrósł do 3,5 a na poziomie parlamentarnym do 2,44, osiągając najwyższy poziom od zakończenia II wojny światowej⁴⁵. W efekcie można śmiało powiedzieć, że 2005 r. był rokiem przełomowym, w którym skończyła się definitywnie era słynnej brytyjskiej dwupartyjności. System, zwłaszcza na poziomie rywalizacji wyborczej, stał się bezdyskusyjnie systemem trójpartyjnym bądź systemem co najmniej trzech partii politycznych.

Laburzyści zwyciężyli przede wszystkim w okręgach uprzemysłowionych, w południowej Szkocji, Anglii i południowej Walii. Co ważne, od dna odbili się konserwatyści, zdobywając 198 mandatów, przy poparciu 32,4% głosujących⁴⁶. Domeną konserwatystów pozostały agrarne obszary Anglii, podczas gdy z Walii i Szkocji zostali oni praktycznie wyeliminowani. Jeśli jednak wziąć pod uwagę terytorialny zasięg poparcia udzielanego konserwatystom, to byli oni zdecydowanymi zwycięzcami wyborów. Aż 31 mandatów konserwatyści odebrali laburzystom, a 5 liberalnym demokratom. 11 mandatów więcej niż 4 lata wcześniej, głównie kosztem laburzystów, zdobyli liberalni demokraci. Na partię tę w Wielkiej Brytanii głosowało w sumie 6 mln obywateli, tj. o 3,8% więcej niż w poprzednich wyborach. W sumie, w Izbie Gmin zasiadło aż 62 jej przedstawicieli, co stanowiło najlepszy wynik środowiska liberalistów od 1923 r. Aż 7 spośród nowych mandatów Liberalni Demokraci zdobyli w Anglii, natomiast w Szkocji i Walii liberałowie zepchnęli konserwatystów do roli trzeciej partii systemu. Liberałowie zagrozili także tradycyjnej dominacji laburzystowskiej w Szkocji, odbijając z rąk Partii Pracy trzy mandaty. W ten sposób system partyjny Wielkiej Brytanii stał się rzeczywiście systemem co najmniej trójpartyjnym⁴⁷.

Wybory 2005 r. potwierdziły, że pod przywództwem Tony'ego Blaira w Partii Pracy wzmocnieniu uległa tendencja do budowania apelu politycznego o ponadklasowym czy raczej międzyklasowym charakterze (*cross-class appeal*), przy zauważalnym spadku poparcia partii w okręgach zamieszkałych przez klasę robotniczą⁴⁸. Natomiast Partia Konserwatywna wzmocniła swą pozycję wśród klasy średniej i stała się coraz bardziej zależna od poparcia specjalistów i kadry zarządzającej, co swoją drogą również dowodziło istotnych przekształceń w systemie partyjnym, tyle że tym razem u samych jego podstaw, tzn. grup i środowisk elektoratu związanych z daną partią polityczną i stanowiących jej bazę⁴⁹.

⁴⁵ P. Webb, *The Continuing Advance of the Minor Parties*, „Parliamentary Affairs”, październik 2005.

⁴⁶ Paradoksem, możliwym w wariacie systemu większości względnej, było, że partia konserwatywna, mimo że zdobyła więcej głosów, zdobyła mniejszą liczbę mandatów w parlamencie.

⁴⁷ Por. D. Denver, Ch. Carman, R. Johns, *Elections and Voters in Britain*, London 2012, s. 206 i n.

⁴⁸ P. Norris, C. Wlezien, *Introduction. The Third Blair Victory: How and Why?*, „Parliamentary Affairs”, październik 2005, nr 4 (58), s. 657–683.

⁴⁹ Tamże.

Wybory z 1997 r. otworzyły długi okres sprawowania władzy przez zmodernizowaną New Labour. Nazwana przez media tłustą⁵⁰, dekada rządów laburzystów przyniosła znaczącą poprawę głównych wskaźników ekonomicznych: niskie bezrobocie skorelowane było z niską inflacją; spadły koszty zaciągania kredytu, a także stopy procentowe. Poprawie uległ poziom świadczonych usług zdrowotnych, edukacyjnych oraz z zakresu opieki społecznej, podczas gdy podatki wzrosły tylko w niewielkim stopniu. Ekipa Blaira zrealizowała największe od zakończenia II wojny reformy konstytucyjne: zmianę składu Izby Lordów, dewolucję w Szkocji, Walii i Irlandii Północnej, implementację Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, wprowadzono obowiązek rejestracji partii i regulacje w zakresie ich finansowania, rozpoczęto reformę sądownictwa. Ogromne zaangażowanie w normalizację stosunków w Irlandii Północnej zaowocowało powołaniem nowego rządu regionalnego, w którym skonfliktowane strony wspólnie objęły ster władzy. Wielka Brytania zbliżyła się także do Europy, angażując się silniej w proces jej integracji.

Stosunkowo szybko kontrowersje budzić zaczął natomiast słynny już blairowski spin, definiowany jako manipulacja tak mediami, jak i informacjami dla osiągnięcia efektu zgodnego z oczekiwaniami rządu. Dzięki „zarządzaniu informacją” (*news management*) i silnemu oparciu na specjalistach od *public relations* i grup focusowych Blair przez wiele lat wymykał się krytyce i zapewniał sobie i swojej partii niezwykle wysokie poparcie w sondażach⁵¹. Wyraźną cezurę w tym zakresie stanowił moment upublicznienia informacji, jakoby rząd naciągał (*sexed up*) fakty w sprawie posiadania przez Saddama Husajna broni masowego rażenia. Kwestia zaangażowania w Iraku – w tym okoliczności śmierci dr. Davida Kelly’ego oraz raport komisji Lorda Huttona – zdominowały brytyjską politykę przed wyborami z 2005 r., przyczyniając się do wyraźnie skromniejszego zwycięstwa Partii Pracy. Spadku popularności rządu na tym polu nie potrafili jednak zdyskontować konserwatyści, gdyż sami znaleźli się w gronie wspierających interwencję. Wskazuje się również i na inne aspekty ograniczonego sukcesu laburzystów w 2005 r. Redukcję przewagi w izbie do zaledwie 67 mandatów i wciąż niską frekwencję wyborczą uznano za rezultat sprzeciwu wobec prezydenckiego stylu sprawowania władzy i spadku zaufania do samego Blaira. „Mówiąc wprost, wyniki badań sugerują, że spadek popularności Blaira oznaczał dla Partii Pracy utratę głosów i mandatów. To prawdopodobnie kosztowało ich więcej głosów niż cokolwiek innego w tych wyborach”⁵². Wzrastająca wewnątrzpartyjna opozycja wobec premiera, której skutkiem były dymisje składane przez kolejnych wice-ministrów, wymusiła na liderze laburzystów zapowiedź rezygnacji ze stanowiska jeszcze przed zaplanowaną na wrzesień 2007 r. konferencją partyjną. Naciski

⁵⁰ D. Pszczółkowska, *Tłusta dekada Wielkiej Brytanii*, „Gazeta Wyborcza”, 11 maja 2007.

⁵¹ Por. D. Rosiak, *Schodzi ze sceny z podniesioną głową*, „Rzeczpospolita”, 11 maja 2007.

⁵² G. Evans, R. Andersen, *The Impact of Party Leaders: How Blair Lost Labour Votes*, „Parliamentary Affairs”, październik 2005, nr 4 (58), s. 818-836.

takie wzmógł także skandal z przyjmowaniem pożyczek w zamian za parostwo oraz wyniki wyborów lokalnych i regionalnych z maja 2007 r. W efekcie, tydzień po przegranych wyborach lokalnych podczas spotkania w swoim okręgu wyborczym (Sedgfield w północnej Anglii) Tony Blair ogłosił, że odejdzie 27 czerwca. Obejmujący rządy w Partii Pracy i w kraju Kanclerz Skarbu Gordon Brown musiał liczyć się więc z faktem, że w maju laburzyści otrzymali żółtą kartkę. Po raz pierwszy partia przegrała wyścig o mandaty w Parlamencie Szkockim, ustępując pola nawołującym do referendum w sprawie niepodległości Szkocji nacjonalistom ze Szkockiej Partii Narodowej. Trzeba jednak podkreślić, że w szkockich wyborach nie wypadli dobrze ani konserwatyści, ani Liberalni Demokraci, tracąc po jednym mandacie. Surowo ocenili Partię Pracy także wyborcy do Zgromadzenia Narodowego Walii, choć tu laburzyści pozostali nadal największą frakcją. Swoje wyniki poprawili natomiast zarówno konserwatyści, jak i Plaid Cymru⁵³, natomiast stan posiadania liberalnych demokratów nie uległ zmianie. Na wyraźnie prokonserwatywny kierunek zmian wskazują także wyniki przeprowadzonych w tym samym czasie wyborów lokalnych do większości rad w Anglii. W 312 angielskich radach Partia Konserwatywna zdobyła 900 nowych mandatów, a laburzyści utracili ponad 500 miejsc. Prawie 250 mandatów oddali swym przeciwnikom także liberalni demokraci. Natomiast w Szkocji wybory lokalne po raz pierwszy przeprowadzono według systemu STV, co sprawiło, że w zdecydowanej większości rad żadna z partii nie zdołała zdobyć bezwzględnej większości mandatów. Laburzyści zdobyli przewagę tylko w 2 radach, podczas gdy po poprzednich wyborach posiadali większość w 11. Także SNP i Liberalni Demokraci utracili przewagę w tych radach (po jednej), w których ją posiadali. Doświadczenia z czasu długich rządów konserwatystów, jak i wyniki wyborów lokalnych z 2003 r. wskazują, że przegrana rządzących między kolejnymi elekcjami do Westminsteru nie musi automatycznie oznaczać porażki na szczeblu centralnym⁵⁴. Dla laburzystów nie wszystko zatem zostało stracone: sprzyjał im system wyborczy, a i zmiana na stanowisku lidera mogła okazać się istotnym aktem samoodnowy partii niosąc ze sobą niebagatelny efekt świeżości.

Wybory w 2010 r. odbyły się w 650 okręgach wyborczych⁵⁵. Żadna z partii nie osiągnęła 326 mandatów potrzebnych do uzyskania większości w Parlamencie. Partia Konserwatywna pod przywództwem Davida Camerona zdobyła największą liczbę mandatów, jednak zabrakło jej 21 miejsc do uzyskania większości. Spowodowało to powstanie parlamentu zawieszono (*hung parliament*). Była to druga taka sytuacja od zakończenia II wojny światowej. Jednak w odróżnieniu poprzedniej (z lutego 1974 r.) była ona przewidywana, oraz w jakimś sensie przynajmniej akceptowana, co także skorelowane było z przekonaniem o końcu epo-

⁵³ Por. A. Pułło, *Ustroje państw...*, s. 57, 58.

⁵⁴ Co *nota bene* jest jednym z argumentów na niejednolity charakter brytyjskiego systemu partyjnego.

⁵⁵ Wybory w okręgu Thirsk i Malton przełożono na 27 maja z powodu śmierci kandydata UkiP, Johna Bookesa.

ki właściwej czy też typowej dwupartyjności. Uczestnicy rywalizacji wyborczej świadomi rozkładu głosów elektoratu oraz – co nie mniej ważne – powszechnej presji na zmianę systemu partyjnego, spodziewali się radykalnej zmiany, dla której cechą rozpoznawczą byłby brak jednopartyjnej większości w Izbie Gmin i wszystkie, wynikające z tego konsekwencje. Stąd już przed wyborami sugerowano gotowość zawiązania powyborczej koalicji konserwatystów i liberałów, co ostatecznie – jak wiadomo – stało się faktem po maju 2010 r.⁵⁶ Powstały w ten sposób gabinet koalicyjny jest wobec tego pierwszym w Wielkiej Brytanii gabinetem koalicyjnym powstałym wskutek wyników wyborów (i w jakimś sensie strategii partii politycznych⁵⁷). Zaznacza się, że zwłaszcza w wymiarze konstytucyjnym może to mieć daleko idące konsekwencje⁵⁸.

Przypomnieć warto, że w wyborach przeprowadzonych w 2010 r. wszystkie trzy główne partie podeszły do nich z nowymi przywódcami⁵⁹. David Cameron został liderem konserwatystów w grudniu 2005 r. zastępując Michaela Howarda. Gordon Brown zastąpił Tonego Blaira jako lidera Partii Pracy i premiera w czerwcu 2007 r. Nick Clegg został wybrany na lidera Liberalnych Demokratów w grudniu 2007 r. Przy tej okazji wspomnieć wypada, że ostatni raz główne partie brytyjskie przystąpiły do wyborów z nowymi przywódcami w 1979 r. Zmianą szczególną była przy tym z pewnością zmiana lidera liberalnych demokratów, a to dlatego, że pozwoliła partii przejść z pozycji partii protestującej przeciwko tandemowi torysów i laburzystów na pozycję partii władzy (*from protest to power*), a co za tym idzie pełnowartościowej, trzeciej partii⁶⁰.

Teza o brytyjskiej dwupartyjności jest więc dzisiaj skutecznie podważona⁶¹. Od lat osiemdziesiątych system brytyjski, na arenie wyborczej, był systemem co najmniej trójpartyjnym, co w całej rozciągłości potwierdziły wybory z 2005 r. Trójpartyjność ze szczebla rywalizacji wyborczej na szczebel rywalizacji parlamentarnej (co jest elementem jej wzmocnienia) przeszła definitywnie w wyborach z 2010 r., które wygenerowały dwa kluczowe zjawiska oznaczające właściwie kres dawnej dwupartyjności. Pierwszym jest wytworzenie się „zawieszoności parlamentu”, czyli sytuacji, w której żadna z partii samodzielnie nie ma komfortu arytmetycznej większości w Izbie Gmin, co z kolei oznacza, że nie może samodzielnie

⁵⁶ Por. P. Dorey, M. Garnett, A. Denham, *From Crisis to Coalition. The Conservative Party 1997-2010*, London 2011, s. 155 i n.

⁵⁷ Już w 2009 r. odbyły się spotkania przywódców konserwatystów i LD w celu omówienia polityki oraz ocenienia szans na koalicję. Ostateczne rozmowy odbyły się 11 maja 2010 r., które doprowadziły do utworzenia koalicji. Zgodnie z ustaleniami przyjętymi przez obie partie stanowisko wicepremiera powierzone zostało przywódcy LD Nickowi Cleggowi, natomiast ministrem spraw zagranicznych został konserwatysta William Hague. LD otrzymało ponadto jeszcze cztery stanowiska w nowym rządzie.

⁵⁸ Por. M.L. Mannin, *British Government and Politics*, Plymouth 2010, s. 59 i n.

⁵⁹ Szerzej zob. T. Quinn, *Electing and Ejecting Party Leaders in Britain*, London 2012, s. 31 i n.

⁶⁰ S. Driver, *Understanding...*, s. 112.

⁶¹ M. Russell, *Constitutional Politics*, [w:] *Developments in British Politics*, R. Heffernan, P. Cowley, C. Hay (eds.), London 2011, s. 25 i n.

rządzić, nie mając jednocześnie statusu rządu mniejszościowego. Drugim zjawiskiem, będącym zresztą logicznym następstwem poprzedniego, jest utworzenie koalicji rządowej, która ostatecznie odsuwa brytyjski tandem partyjny. Pytaniem otwartym pozostaje, czy obecny stan rzeczy jest jedynie epifenomenem, czy też utrzyma się w dłuższej perspektywie czasowej, diametralnie zmieniając brytyjski system partyjny? Można sądzić, że bliższa prawdy jest druga odpowiedź. Sugeruje ją przede wszystkim ta okoliczność, że obecny system „co najmniej trójpartyjny” nie jest bynajmniej epizodem ukształtowanym w wyniku wyborów z 2010 r., ale torował sobie drogę powoli, i to od początku lat osiemdziesiątych. Przez pierwszych trzydzieści lat zmienił on, z modelu dwupartyjnego na model trójpartyjny, rywalizację na arenie wyborczej, zaś dzisiaj przeszedł jedynie na kolejny, wyższy poziom rywalizacji parlamentarnej, tym samym ulegając konsolidacji. Swoją drogą pokazuje to znakomicie, że nawet tak mocno działający mechanizm deformacyjny, jakim jest system „pierwszy na mecie”, w dłuższym okresie może uwolnić system partyjny z logiki dwupartyjności. Kształt jakiegokolwiek systemu partyjnego na dłuższą metę nigdy nie jest bowiem prostą funkcją systemu wyborczego. Ten ostatni może działać jedynie modyfikująco, ewentualnie blokująco, ale ostatecznie o wyglądzie narodowej sceny partyjnej decydują podziały socjopolityczne, których skala rozstrzyga finalnie o systemie partyjnym.

Notabene przekonanie o dwupartyjności zawsze, w jakimś przynajmniej sensie, było uproszczeniem. Trzeba bowiem pamiętać, że w Wielkiej Brytanii nie ma jednego „uniwersalnego systemu partyjnego” i funkcjonuje raczej wiele różnych systemów współwystępujących na szczeblu lokalnym i regionalnym⁶². Partie polityczne podejmują rywalizację wyborczą na poszczególnych szczeblach według różnych zasad i z odmiennym skutkiem, tworząc systemy lokalne i regionalne, w których jest miejsce zarówno dla partii ogólnokrajowych, jak i tych o ograniczonym zasięgu terytorialnym⁶³. Wśród partii, które w ostatnich latach z pewnym sukcesem podejmowały rywalizację i to bez mała na terenie całego kraju, wymienić należy przede wszystkim Partię Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP) oraz Brytyjską Partię Narodową (BNP). Odwołująca się do antyunijnych postaw UKIP wdarła się szturmem na brytyjską scenę polityczną w 2004 r., osiągając dobre wyniki w czerwcowych wyborach lokalnych, wyborach uzupełniających w Hartlepool oraz wyborach do Parlamentu Europejskiego. W tych ostatnich powiększyła swoją reprezentację do 12 europosłów i zdobyła aż 16,8% głosów. Jednakże w wyborach do parlamentu brytyjskiego przeprowadzonych w 2005 r. na partię głosowało już tylko 2,2%, a w wyborach w 2010 r. – 3,1% głosujących. Wciąż jednak był to lepszy wynik niż podczas elekcji z 2001 r., kiedy to partia zdobyła poparcie na poziomie 1,5% głosujących. W ostatnich latach także Brytyjska Partia Narodowa znacznie poprawiła swoje notowania wyborcze. Jesz-

⁶² Por.: S. Ingle, *The British Party System*, New York 2008, s. 148 i n.; R. Garner, R. Kelly, *British Political Parties Today*, Manchester 1998.

⁶³ Por. B.F. Norton, *Politics...*, s. 77 i n.

cze w 2001 r. głosowało na nią zaledwie 0,2% biorących udział w wyborach do Westminsteru, lecz już w 2005 r. było to 0,7% a w 2010 aż 1,9% głosów. Od 1993 r. partia ma także swoich przedstawicieli we władzach lokalnych. W kwietniu 2006 r. w lokalnych kolegiach zasiadało już 53 przedstawicieli BNP. Natomiast w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. liczba oddanych na BNP głosów plasowała ją na szóstym miejscu, choć partii nie udało się zdobyć nawet jednego mandatu.

Swoją obecność na brytyjskiej scenie wyborczej potwierdzają także Zieloni⁶⁴. Aktualnie w Wielkiej Brytanii funkcjonują niezależne, choć ściśle ze sobą współpracujące, trzy partie z tej rodziny, tj.: Partia Zielonych Anglii i Walii (*Green Party of England and Wales*), Partia Zielonych w Irlandii Północnej (*Green Party in Northern Ireland*) oraz Szkocka Partia Zielonych (*Scottish Green Party*). W 2005 r. w wyborach do Westminsteru startujący pod wspólnym sztandarem Zieloni zdobyli 1% głosów, tj. najwięcej w historii. Na Zielonych zdecydowało się oddać głos prawie 270 tys. osób. Jednakże wynik ten był niewystarczający dla zdobycia mandatu i aż 179 spośród 203 kandydatów utraciło depozyty. W 2010 r. partia ta uzyskała jeden mandat przy poparciu 1,0%. W Izbie Lordów środowisko ekologów reprezentuje natomiast Baron Beaumont of Whitley. W 2004 r. w eurowyborach Zieloni uzyskali ponad milion głosów i utrzymali swoich dwóch przedstawicieli w Parlamencie Europejskim.

Podsumowując stwierdzić wypada, że system partyjny Wielkiej Brytanii istotnie się zmienił i w sumie nigdy nie był, przez dłuższy czas, systemem *constans*. W całym okresie powojennym możemy wyodrębnić okresy, które w jakimś stopniu stygmatyzowały wygląd brytyjskiej sceny partyjnej. Do lat siedemdziesiątych był to *de facto* autentyczny system dwupartyjny, gdzie praktycznie nie liczyły się żadne partie trzecie, również na poziomie rywalizacji wyborczej. Dekada lat siedemdziesiątych, trochę analogicznie jak w całej Europie Zachodniej, to okres odmrożenia systemów partyjnych, gdzie pojawiają się partie trzecie, walczące o sukces wyborczy. Nie zmieniło to co prawda zasadniczego tandemu w systemie partyjnym, ale sugerowało, że może nastąpić – w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej – jakaś zmiana. Lata osiemdziesiąte z kolei i dłuższy czas lat dziewięćdziesiątych to bezdyskusyjna dominacja konserwatystów, posunięta tak dalece, że można właściwie mówić o systemie partii predominującej. Jednocześnie w tym samym okresie, przynajmniej na arenie rywalizacji wyborczej, rozpoczyna się „ruch”, a cały system zaczyna oscylować w kierunku trójpartyjności. Oczywiście, deformacyjne działanie systemu wyborczego przez dłuższy czas blokowało efekt trójpartyjności, nie przenosząc go na poziom rywalizacji parlamentarno-gabinetowej. Z tego punktu widzenia przełomem były z pewnością wybory z 2005 r., które otwarcie już zakwestionowały tradycyjną brytyjską dwupartyjność⁶⁵. Kropkę nad „i” postawiła elekcja z 6 maja 2010 r., która trój-

⁶⁴ Por. S. Ingle, *The British...*, s. 148 i n.

⁶⁵ Rozumianą nie tylko jako liczba partii relevantnych, ale także programy i strategie wyborcze po-

partyjność wprowadziła do parlamentu, a powstały wówczas „zawieszony parlament” wygenerował konieczność zawiązania koalicji gabinetowej, która stanowi – jak można sądzić – definitywnie pożegnanie z dawną dwupartyjnością *made in England*.

Jarosław Szymanek

CHANGES IN THE BRITISH PARTY SYSTEM

The article presents the changes occurring in the British party system since the end of World War II. It must be assumed that although conventionally the British party system is called a two-party system, it is constantly evolving and the phase of a genuine two-party system was a relatively short episode. It can be concluded that the party system in the UK over the past few years has changed significantly and it has never been, for a long time, the constans system.

Throughout the postwar period, we can point out moments, which to some extent stigmatized the appearance of the British party scene. Until the 70s it was de facto true two-party system, where any third parties had practical significance also at the level of electoral competition. The decade of the 70s, analogically to whole Western Europe, was the decade of the frostbite of party systems, when the third parties appeared, fighting for electoral success. This did not change the basic tandem in the party system but suggested that - in the foreseeable term - some changes may take place. The 80s and 90s can be described as the undisputed dominance of the Conservatives, which was so strong that the party system could be called “pre-dominant”. At the same time, at least in the arena of electoral competition the „movement” begins and the system starts to oscillate in the direction of a three-party system. Of course, the deformation effect of the electoral system for a long time blocked the three-party system by not transferring it to the level of parliamentary-cabinet competition. From this point of view, the elections in 2005 were definitely a breakthrough, which openly challenged the traditional British two-party system. The elections of 6 May 2010 were the next turning point, which introduced the three-party system to the parliament and formed the „hung parliament”, which generated the need for a cabinet coalition and can be perceived as a definite good-bye to the old British two-party system.